

Pieśń piąta. Trzy minuty Czyśćca



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

Pieśń piąta. Trzy minuty Czyścca

Trzy minuty Czyścca, zdycham ostatecznie
Zdycham w twych ramionach jak w okowach
jak w ostatnim okopie w błocie wyżłobionym
Czy wiesz, że to przez ciebie te trzy minuty
przez to rozbicie pryzmatem twojego wzroku
twojego mdłego spojrzenia na mnie prowadzonego
Zostałam potępiona i zbawiona, bo nie umiałam
trzymać cię za rękę, nie odpowiedziałam ci
Widzisz, wszyscy mi mówili, że teraz będę płakać
że przypomnę sobie gorzkie wypełnienie tabletek
choć ich pozór, choć ich powlekanie jakże słodkie
Gdyby istniało tu jakiegokolwiek ostre narzędzie
zabiłabym się wiele razy, z satysfakcją umierania
aż w końcu byś zlitował się nade mną i pochwycił
łapiąc za mą dłoń, stanowczo mi tego zabraniając
Już nigdy więcej bym tego nie zrobiła dla ciebie
Nie szantażowałabym cię swym płaczem, histerią
W wersji sproszkowanej już mnie nie chcesz za bardzo
teraz ta niepotrzebność, samotność wzgardzona
Nie ma jak pokutować, nie ma narzędzi tortur
Nie ma kół zębatach śmiejących się nieszczerze
Nie ma klątek z owocami rekordowo gorzkimi
Nie ma nic, tylko wielkie pogorzeliśko wokół
Ten strup właściwy ciągle się goi i sklejonny jest
z plastrem, jeszcze trzy minuty gojenia się
Daj mi właściwy powód mego czekania
W krainie zwęglonej baśni wszystko jest marne
Wszystko jest spalone, ze wstydu kryje swoje twarze
w kąty za karę
Tych kątów do odczekania miliardy, same kąty
Stoję bez ruchu, prawie jak umarła w kącie
Liczę do stu, liczę na ciebie, ojczy, liczę na liczenie
Zniszcz mnie lub zbaw, niech już nie będzie
trzech minut zapomnianych przez wszystkich
Czekam na litość
Wyciągam swe żebracze ręce, błagam o ruch
Z kartką pogniecioną informuję przechodniów
że jestem ciężko chora i nie mam nic
Mam temperaturę w cieniu bardzo niską
Czekam na litość bażancich spojrzeń na boki
Wyciągam się żebracza jak żagiel zwieszony
błagając o szept, co poruszy wielkie ciężary

Czy widzisz moje szerniałe ręce z węgla wykute
z węgla, dobry jest na przeczyszczenie
Czekam na litość, zbieram na lekarstwa

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-piata-trzy-minuty-czyscca>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).